

Posiedzenie senatu 15.11.2016

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przed chwilą słyszeliśmy odpowiedzi senatora sprawozdawcy, z których większość brzmiała tak samo: nie, komisja nie rozpatrywała tej sprawy, nie zajmowała się tym problemem. Tymczasem po raz piąty rozpatrujemy ustawę związaną z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego, ustawę fundamentalną dla polskiego porządku prawnego, ustawę kluczową, jeżeli chodzi o przestrzeganie i sposób... wykładnię tego, co jest zgodne z konstytucją, a co z konstytucją zgodne nie jest.

Ta ustawa idzie bardzo daleko. Ta ustawa reguluje także sprawy, które nigdy w ustawodawstwie zwykłym nie były regulowane, które są regulowane bezpośrednio przez konstytucję, a zatem wkracza w tę dziedzinę, którą konstytucja określa bardzo jednoznacznie. Ustawa budzi nasz poważny niepokój także z tego powodu, że jest procedowana w taki właśnie sposób i w godzinach wieczornych. Gdyby nie przerwa, nie mielibyśmy czasu na zapoznanie się z drukami senackimi, a jedyne, co mogliśmy jako senatorowie poznać, to odpryski z debaty sejmowej.

Ta ustawa ma dwa podstawowe mankamenty, które chciałbym podkreślić. Nazywam ją ustawą rewolwerową, dlatego że niejako przystawia ona rewolwer do skroni sędziów Trybunału Konstytucyjnego, grożąc im sankcjami dyscyplinarnymi w różnych okolicznościach. Jeszcze tak nie było, żeby sankcje dyscyplinarne były zapisywane w ustawie. Jeszcze tak nie było, żeby sankcje stanowiły instrument nacisku – czego jestem pewien – na sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Drugim zasadniczym mankamentem ustawy jest to, że pozbawia ona byłych sędziów Trybunału Konstytucyjnego części praw publicznych. Zakazuje im zajmowania stanowiska w kwestiach publicznych, którymi się wcześniej zajmowali. To jest troszkę tak, jak gdyby emerytowanemu stolarzowi zakazać mówić o stolarstwie, emerytowanemu lekarzowi zakazać mówić o sprawach medycznych, a emerytowanemu senatorowi zakazać wypowiadać się na tematy publiczne.

To są dwa poważne mankamenty ustawy, które sprawiają, że nie tylko w mojej ocenie, ale także w ocenie moich kolegów z klubu Platformy Obywatelskiej, ta ustawa powinna zostać przez Wysoką Izbę odrzucona. Przystawianie pistoletu do skroni sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ograniczanie ich uprawnień, jeżeli chodzi o zabieranie głosu w sprawach publicznych... Uważamy, że jest to pisane pod konkretne osoby, pod obecnych sędziów Trybunału Konstytucyjnego albo tych, którzy, tak jak profesor Stępień czy profesor Zoll, wypowiadają się w sprawach publicznych, a wcześniej sprawowali swoje urzędy.

Nie może być tak, że sędzia Trybunału Konstytucyjnego, który przestał być sędzią, ma zakaz wypowiadania się w sprawach publicznych. Nie może być tak, że ustawa zwykła ogranicza uprawnienia sędziego zawarte w konstytucji. Dlatego też wnoszę o to, aby ustawa została odrzucona. Dziękuję bardzo